

W tej rundzie oglądałem mało spotkań w powiecie nyskim. Teraz finiszują rozgrywki w niższych ligach, stąd jest okazja, żeby jechać na mecze o coś. W niedzielę (16 czerwca) ostatnią kolejkę rozgrywały zespoły 3 grup nyskich klas B. Ciekawie zapowiadało się kilka spotkań, a zwłaszcza mecze w Trzeboszowicach, Sidzinie i Kępnicy. Zdecydowałem się na Kępnicę. Powody tego były dwa. Po pierwsze, że nie byłem nigdy na meczu w tej miejscowości. Po drugie, że przypuszczałem, że Czarni, jako lider wygrają i zapewnią sobie awans, a przy tej okazji zobaczę jakąś fetę z tej okazji.



Na mecz chwilę się spóźniłem i gdy przyjechałem Czarni prowadzili już 1:0. Po paru minutach zdobyli drugiego gola, co udało mi się uchwycić na zdjęciu. Miałem nosa, bo było to pierwsze zdjęcie, jakie tego dnia zrobiłem. Gdy za chwilę padła trzecia bramka dla gości, to myślałem, że mecz będzie nudny. Tymczasem zawodnicy z Kępnicy cały czas starali się atakować. Grali bardzo wysoko postawioną obroną, co mnie trochę dziwiło, bo przez to, co chwilę ich bramkarz był w opałach. Pomimo straty 3 bramek nie zmieniali taktyki, ale szło im coraz lepiej i do przerwy zdobyli kontaktową bramkę. To dało nadzieję na to, że w II połowie będą jeszcze emocje.

